

(Gazzetta Dello Sport - C.Zucchelli) "Przebywanie na górze tabeli jest piękne". Podczas gdy Spalletti i jego koledzy pozostali nogami na ziemi, Radja Nainggolan, po meczu z Sassuolo, był jedynym z graczy Romy, który poszedł trochę dalej.

Popchnięty, prawdopodobnie, najlepszym występem w ostatnim okresie i również pierwszym golem w sezonie, zaliczył czternasty występ w sezonie. Jest to anomalia dla niego, gdyż u Spallettiego, w poprzednim sezonie od stycznia do maja, zdobył sześć bramek. Nainggolan, "superman", aby zacytować słowa trenera, nie jest jeszcze tym graczem, który prowadził Romę w ostatnich miesiącach. Problem z łydką i następny, z udem, zalecił mu nieco odpoczynku, tylko kiedy mógł, siadał na ławce, ale koniec końców tylko w meczu z Crotone w ogóle nie pojawił się na boisku. Z powodu zawieszenia De Rossiego w Lidze Europy, z Gersonem, który nie daje gwarancji i Strootmanem, zmagającym się z plecami. Belg został poproszony o robienie godzin nadliczbowych, co jest już dla niego zwyczajem przez te dwa i pół roku w Romie. Między nowym tatuażem (imię drugiego dziecka) i zdjęciami dla sklepu odzieżowego, Radja był zawsze obecny, ale jego występy nie były dobre, zwłaszcza na pozycji trequartista.

Polemika z belgijskimi mediami, które wysuwały wątpliwości co do jego odrzucenia powołania na reprezentację, podczas gdy potem zagrał w Trigorii w sparingu z Primavera, zdenerwowały go, ale wygrane z Romą i zwłaszcza gol z Sassuolo zwróciły mu nieco spokoju. *"Wracam do formy - przyznał w środę wieczorem - i nie udałem się na reprezentację, właśnie po to, aby odzyskać kondycję. W ostatnim czasie miałem problemy, ale chciałem wrócić szybko do formy"*.

W pogoni za Juventusem: Również dlatego, że zawsze przygląda się temu, co robi Juventus. *"Jest poczucie, że mają trochę problemów z grą, z kolei nam idzie dobrze. Zatem spodziewam się czegoś poważnego i reakcja, którą mieliśmy przeciwko Sassuolo mówi jasno"*. Teraz Romie przydałoby się jedynie odzyskanie Curva Sud, ale Nainggolan w tym przypadku wybiera dyplomację, biorąc pod uwagę to, że nie kończyła się polemika, gdy żalił się, że tifosi dopingują gorąco tylko gdy Totti jest na boisku: *"Zanim się coś powie, lepiej dobrze pomyśleć, w przeciwnym razie jesteś krytykowany... Walczymy również dla nich, z ich wsparciem rzeczy będą łatwiejsze"*. Tymczasem będzie ich miał w Empoli, gdzie spodziewanych jest 5 tysięcy kibiców Romy. Wszyscy gotowi, tak jak Nainggolan, aby pchać Romę tam *"gdzie pięknie jest przebywać"*.

Autor: abruzzo